

Goniec Śląski

GONIEC ŚLĄSKI

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Redakcja i Administracja
Katowice, ul. św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 158 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA
płatność 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 85

Katowice, czwartek 13-go kwietnia 1933 r.

Rok XIII

Przed wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wiosna bieżącego roku przyniesie Polsce tak doniosłe w życiu każdego narodu, zorganizowanego w republikański ustrój państwowy wydarzenie jakim są wybory Prezydenta Rzeczypospolitej. Siedmioletnia kadencja Prezydenta prof. dr. Ignacego Mościckiego dobiega końca w dniu 5 czerwca r. b. — w siódmą rocznicę złożenia prezeń przysięgi po objęciu władzy na Zamku warszawskim.

Zgodnie z przepisem art. 39 Konstytucji ma być zwołane przez ustępującego Prezydenta Zgromadzenie Narodowe przed upływem 30 dni od chwili zakończenia siedmioletnia, a więc dekretu, zwołującego Zgromadzenie Narodowe należy się spodziewać przed dniem 5-majmaja r. b.

Tak się losy Polski odrodzonej ułożyły, że normy konstytucyjne, przewidyujące sposób wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej po upływie kadencji poprzedniego, będą w naszym życiu państwowym zastosowane po raz pierwszy. Mimo iż prof. dr. Ignacy Mościcki jest już trzecim z kolei Prezydentem Rzplitej, a czwartym w kole szefów Państwa.

Jest jednak prof. dr. Ignacy Mościcki pierwszym Prezydentem Rzplitej, któremu danem było do końca przewidzianego przez Konstytucję okresu urzędowania piastować wysoki urząd Głowy Państwa. Wstrząs, przez jakie przechodziło państwo odrodzone i w największym trudzie odbudowujące swoje suwerenne życie, w sposób wyjątkowy ułożyły losy jego poprzedników. Unormowanie stosunków polskich po 1926 r. przyniosło ze sobą dopiero warunki, w których chyba tylko siła wyższa może spowodować niespodzianki personalno-konstytucyjne na najwyższych w państwie stanowiskach.

Pierwszym piastunem Majestatu Rzeczypospolitej i jej przedstawicielem był Marszałek Józef Piłsudski. Władze dały mu w ręce wypadki, nieugięta logika wydarzeń dziejowych, stawiających na czele narodu, odrodzonego do niepodległego bytu Tego, który był widocznym symbolem i najpotężniejszym motorem zmagań o wolność. Więzień Magdeburgu, powracający do Warszawy, był już w chwili powrotu, bodaj jeszcze na dworcu kolejowym, szefem Państwa powstającego. To dni listopadowe 1918 r.

Odezwa o rozpisaniu wyborów do Sejmu. Złożenie władzy w ręce nowo wybranego Sejmu i powierzenie przez Sejm władzy Naczelnika Państwa Józefowi Piłsudskiemu do chwili wybrania pierwszego Prezydenta Rzplitej na podstawie przyszłej Konstytucji. To dni lutego 1919 r., a potem wojna, wojna obronna, wytyczanie wschodnich granic Polski bagnietem i pieczętowanie słupów granicznych polską krwią.

Zawarcie pokoju w Rydze, zwycięski plebiscyt na Górnym Śląsku i uchwalenie Konstytucji — to trzy dni marca 1921 roku, niemal tuż po sobie następujące.

Po uchwaleniu Konstytucji Sejm trwał jednak jeszcze przy swych mandatach i wybory do zwyczajnego (w przeciwieństwie do konstytucyjnego)

Ojciec św. przyjął na posłuchaniu Papena i Goeringa.

Berlin. Prasa niemiecka donosi z Rzymu, że wicepremier Papen i premier pruski Goering byli przyjęci przez Papieża na specjalnej audjencji prywatnej. Audjencja wicekanclerza Papena trwała pół godziny i miała, jak stwierdza oficjalny komunikat, charakter serdeczny. Bezpośrednio potem przyjęty był mini-

ster Goering, który przedstawił Papieżowi podsekretarza stanu Koernera. Zarówno Goering jak Koerner przybyli na audjencję w mundurach hitlerowskich. Następnie obaj odwiedzili kardynała podsekretarza stanu Paccelli, z którym odbyli zgórę godzinną rozmowę, omawiając sytuację polityczną w Niemczech. W przeddzień audjencji u Papieża Papen odbył z wysokimi osobistościami watykańskimi konferencję n. t. unormowania się stosunków pomiędzy Stolicą Apostolską a nowym regimem w Niemczech. Równocześnie prałat Kaas odwiedził kanclerza Papena. Według wszelkiego prawdopodobieństwa partja centrowa zwróci się na prawo i poprze rząd Hitlera. Według doniesień prasy, Papen miał zadeklarować wolę utrzymania dotychczasowych przyjaznych stosunków ze Stolicą Apostolską, lecz nawet dalszego ich rozbudowania.

Zgon ministra Boernerera.

Warszawa. Wczoraj o godz. 22-jej zmarł w Warszawie po krótkiej chorobie minister poczt i telegrafów inż. Ignacy Boerner. W końcu ubiegłego tygodnia min. Boerner zachorował poważnie na płuca w czasie pobytu w mieszkaniu swoim w Babicach pod Warszawą. Przewieziony stamtąd do lecznicy w Warszawie, po pięciu dniach zakończył życie.

Oryginalny projekt spłaty d'ługów Ameryce.

Denver. Wychodząc z założenia, że turyści amerykańscy wywieźli w ostatnich 10 latach do Europy przeszło pięć miliardów dolarów, zaś turyści europejscy do Stanów Zjednoczonych tylko 2 miliardy, amerykański radca finansowy Bigson wypracował i opublikował obecnie osobliwy projekt zlikwidowania kwestji długów wojennych bez naruszenia istniejącego transferu złota. Wedle propozycji Bigsona europejskie państwa dłużnicze miałyby spłacić swoje zobowiązania wobec Ameryki w formie listów kredytowych, które byłyby na-

stępnie sprzedawane przez skarb amerykański po cenie nominalnej turystom amerykańskim, wyjeżdżającym do Europy. Listy te byłyby następnie używane przez turystów amerykańskich w odnośnych krajach jako pełnowartościowe środki płatnicze, jak również na pokrycie wydatków placówek dyplomatycznych i konsularnych amerykańskich w państwach europejskich.

Oryginalny ten projekt, który wywołał w amerykańskich kołach finansowych zaciekawienie, badany jest obecnie przez prezydenta Roosevelta.

Hitler odplacił się Papenowi czarną niewdzięcznością.

Berlin. Nominacja min. Goeringa premierem pruskim przyszła dla kół politycznych zupełnie niespodzianie, gdyż ogólnie liczone się z tem, że nominacja nastąpi dopiero po Świętach Wielkanocnych.

Bawiący w Rzymie wicekanclerz v. Papen został telegraficznie powiadomiony o pozbawieniu go urzędu komisarza Rzeszy dla Prus. Jest to znamienna degradacja v. Papena, tem tragiczniejsza, że dotknęła człowieka, który osobliwie nakłaniał prezydenta Rzeszy do oddania władzy w ręce Hitlera. W kołach politycznych zapewniano wprawdzie, że v. Papen nadal cieszyć się będzie zupełnym zaufaniem prezydenta Hindenburga, jest rzeczą wielce wątpliwą, czy zaufanie to będzie stanowiło dla ambitnego męża stanu, jakim jest v. Papen odpowiednią rekompensatę za utracone sta-

nowisko komisarza Prus. W każdym razie pewnym jest, że nominacja Goeringa utwierdza tylko istniejący w obecnym gabinecie stosunek sił, wykazujący wybitną przewagę narodowych socjalistów nad niemiecko - narodowcami.

Życie Polaków za kordonem igraszką w ręku z birów.

Gwałty niemieckie na Śląsku Opolskim szerzą się w gwałtowny sposób, a o wielu tragedjach i nieskończonych pasmach martyrologji Polaków, dowiadujemy się dopiero po jakimś czasie. Wczoraj np. dowiedzieliśmy się o zastrzeleniu przez Niemców w dniu 2. lutego br. Polaka Kubisioka we wsi Wąszyce (powiat kluczberski). 7. lutego banda bojówkarzy niemieckich zastrzeliła w no-

cy strzałem danym przez okno Roberta Kanca we wsi Wierzby (pow. oleski). Dzień przed mordercą Niemcy chcieli wtargnąć do mieszkania Kanca, lecz ten ich nie wpuścił. Zemścili się więc na nim w nocy, zabijając go podstępnie. Perfidja Niemców dochodzi do tego stopnia, iż matkę i brata zabitego zaarrestowano pod zarzutem zamordowania syna.

Sejmu Rzplitej odbyły się dopiero w dn. 5 listopada 1922 r. Wybory do pierwszego Senatu w dniu 12 listopada 1922 r.

Pierwsze konstytucyjne Zgromadzenie Narodowe wybrało w dniu 9 grudnia 1922 r. Prezydenta Rzeczypospolitej w osobie prof. inż. Gabriela Narutowicza. Po upływie kilku dni — w dniu 16 grudnia 1922 r. pierwszy prezydent Rzplitej padł z ręki niepoczytalnego zbrodniarza, któremu po tysiącokroć od niego gorszi, a dotąd usiłujący odegrać rolę polityczną w Polsce, wcisnęli do ręki narzędzie śmierci.

Sejm i Senat, wybrane w listopadzie 1922 r., zebrały się po raz drugi w Zgromadzenie Narodowe i powierzyły urząd Prezydenta Rzplitej prof. Stanisławowi

Wojciechowskiemu, który po urzędowaniu, trwającym około połowy przewidzianej konstytucyjnie kadencji, złożył swą godność w dniu 14 maja 1926 r., po zmianie sytuacji politycznej, wywołanej przewrotem majowym.

Sejm i Senat, wybrane w listopadzie 1922 r., jeszcze raz zebrały się w Zgromadzenie Narodowe w dniu 31 maja 1926 roku i przysięgającą większością głosów oddały urząd Prezydenta Rzplitej w ręce Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po upływie godziny od chwili ogłoszenia wyniku głosowania stało się wiadomo, że Marszałek Piłsudski zaoferowanego mu urzędu nie przyjmuje i wyznacza ze swej strony prof. dr. Ignacego Mościckiego, Nazajutrz — w dniu 1 czer-

wca 1926 r. po raz czwarty zebrało się Zgromadzenie Narodowe w tym samym komplecie posłów i senatorów.

Wybór prof. dr. Ignacego Mościckiego został dokonany.

Sejm i Senat „czterokrotnych elektorów Prezydenta Rzplitej“ dotrwał do końca swej pięcioletniej kadencji i rozwiązany został w listopadzie 1927 r. Nowo wybrany Sejm i Senat z 1928 r. do wyborów Prezydenta Rzplitej nie były powołane. Zakończyły swój żywot w ostatnim dniu sierpnia 1930 r. i — obecnie zaś nasze izby parlamentarne, wybrane w listopadzie 1930 r., pod łaską marszałkowską dr. Kazimierza Świątalskiego dokonają wyboru czwartego Prezydenta Rzeczypospolitej. W. B.

Sensacyjne zeznanie biegłego prof. Olbrychta.

Kraków. Zarządzona onegdaj tajność rozprawy przeciw Gorgonowej utrzymana została jeszcze wczoraj przez godzinę, tak, że jawna rozprawa otwarta została dopiero o godz. 10 rano. Przewodniczący prosi rzeczoznawców, aby jeszcze raz przedstawili ostatecznie swoją opinię w sprawie mordu seksualnego. — Prof. Olbrycht stwierdza, że śmierć Lusj Zarembianki nie była morderstwem na tle seksualnym, ale zwykłym morderstwem. Po wysłuchaniu tej opinii obrońcy za zgodą przewodniczącego przystępują do zadawania rzeczoznawcom konkretnych pytań. Obrona zarzuca biegłemu wygłaszanie

w jego opinii szeregu zdań, wykraczających poza zakres i prawa biegłego sądowego, zdolnych sugerować ławie przysięgłych pewne wnioski. Od tej chwili atmosfera rozprawy staje się napięta, doprowadzając ustawicznie do scysyji pomiędzy obrońcą a oskarżycielem. Z kolei przewodniczący wzywa obecnych na sali rzeczoznawców lwowskich prof. Westfalewicza i Opieńskiego do wydania opinii o sposobie przeprowadzenia badań krwi na obiektach rzeczowych. Rzeczoznawcy uważają przeprowadzone w swoim czasie badania za dostateczne dla sądu. Następnie stają przed sądem dwaj pracownicy Państwo-

wego Zakładu Badań Żywności w Warszawie Lewandowski i Szymczyk. Próba krwi przeprowadzona była na dowodach rzeczowych i wynika z niej, że krew ludzka stwierdzono na chusteczce i na futrze, natomiast na szkle i na innych przedmiotach otrzymano wyniki negatywne. Z pytań zadawanych przez sędziów przysięgłych, obrońców i prokuratora wynika, że Zakład Badań Żywności otrzymał jedynie resztki dowodów rzeczowych, które mieli do rozporządzenia rzeczoznawcy lwowscy. Na tem o godz. 3.30 przewodniczący odroczył rozprawę do dziś.

Na święto lotnicze odleciały polskie samoloty do Bułgarii.

Warszawa. Z lotniska Mokotowskiego odlecieli wczoraj do Sofii na dwóch samolotach Lublin R. 13 dyrektor Polskich Linii Lotniczych „Lot“ mjr. pilot Makowski z pułkownikiem Filipowiczem i kpt. inż. Lewoniewski, na samolocie R. W. D. V kpt. pilot Galewski z prezesem Aeroklubu Warszawskiego sędzią Grabińskim, na samolocie P. W. S. 12 por. pilot Rolewski z mechanikiem Gorleckim oraz na samolocie P. Z. L. 19 kpt. Kropiński z Januszem Mościckim, członkiem Aeroklubu Poznańskiego. Lotnicy zatrzymali się na noc we Lwowie, poczem przez Galac i Jassy odlecia do Bukaresztu, skąd przed samymi świętami udadzą się do Sofii, gdzie wezmą udział w wielkim święcie lotniczym, urządzonym przez aeroklub bułgarski i bułgarskie towarzystwo lotnicze. Z Sofii lotnicy polscy wrócą przez Białogrod, Zagrzeb, Budapeszt, Wiedeń i Pragę Czeską.

Szkolnictwo polskie w Prusach zagrożone.

Berlin. W Pile rozpoczęły się obrady zjazdu niemieckiego nauczycielstwa szkół powszechnych z wschodniego pogranicza Rzeszy. W porządku obrad kwestją walki z mniejszościowym szkolnictwem polskim zajmuje czołowe miejsce. W referatach wygłoszonych podkreślono, że „szkoły polskie w Niemczech, to niebezpieczne kuźnie polskości“, które należy bezwzględnie zwać. Szereg mówców określiło walkę z polskością na wschodnim pograniczu Rzeszy jako główny cel pracy nauczycielstwa niemieckiego, przyczem jako przykład stawiano akcję germanizacyjną w pozostawionej przy Niemczech części Górnego Śląska, gdzie wskutek działalności nauczycielstwa niemieckiego, popieranej przez władze administracyjne, oraz przez społeczeństwo niemieckie liczba szkół polskich zmniejsza się z roku na rok.

W dyskusji nad wygłoszonymi referatami podkreślono „lekkomyślność“ polityki wschodniej poprzednich rządów niemieckich, które dopuściły się utworzenia we wschodnim pasie pogranicznym Rzeszy, nie licząc Górnego Śląska, „aż“ 59 szkół polskich!

Należy zaznaczyć, że podczas gdy rdzenna ludność polska, zamieszkująca

pas pogranicza wschodniego Niemiec, posiada zaledwie 59 szkół, utrzymywanych z ofiarności tamtejszego społeczeństwa polskiego. Mniej liczna napływowa ludność niemiecka w Polsce posiada 768 szkół powszechnych, 29 szkół średnich, 3 seminarja nauczycielskie i 5 szkół zawodowych o typie szkoły śre-

dniej. Znaczna część szkół niemieckich w Polsce utrzymywana jest przez Państwo Polskie, gdy tymczasem na Śląsku, gdzie obowiązują wyraźne w tej kwestji postanowienia Konwencji Genewskiej, ludność polska posiada zaledwie 27 szkół, utrzymywanych przez rząd Rzeszy.

Wielki proces o sabotaż gospodarczy w Moskwie.

Moskwa. Wczoraj w południe w małym domu Sojuzów w obecności przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, prasy sowieckiej i zagranicznej oraz szczupłego grona publiczności rozpoczął się proces o sabotaż w przemyśle elektrotechnicznym. Na ławie oskarżonych zasiadło 17 osób, w tem 6-ciu inżynierów angielskich pracowników firmy „Metropolitan Vickers“. Komplet sędziowski stanowią członkowie kolegium sądu najwyższego ZSRR, Ulrich, prof. Martens, inż. Dymitriew i członek zastępca Zelikow. Oskarża generalny prokurator Wyszyński. Główny oskarżony inż. elektrowni czelabińskiej Witwicki, odpowiadać będzie oddzielnie z powodu choroby. Pierwsze posiedzenie wypełnione było odczytywaniem aktu oskarżenia zawierającego 77 stron pismą maszynowego. Akt oskarżenia zarzuca podsadnym szpiegostwo wojskowe, polity-

czne i ekonomiczne i organizowanie aktów dywersyjnych na elektrownie w Moskwie, Czeljabińsku, Zlatoustie, Iwanowie i Baku w celu osłabienia przemysłu sowieckiego, a także układanie planów aktów dywersyjnych i sabotażowych w przemyśle elektrotechnicznym na wypadek wojny. Wedle aktu oskarżenia inżynierowie angielscy mieli powyższe zadania realizować za pomocą przekupstwa stosowanego wobec współoskarżonych inż. i techników sowieckich. Akcją szpiegowską z ramienia Intelligence Service kierować miał z Londynu szef wydziału eksportowego firmy Metropolitan Vickers Richard, b. oficer wywiadu angielskiego korpusu ekspedycyjnego w Archangielsku. Wszyscy oskarżeni obywatele sowieccy do winy się przyznali, podobnie jak inżynier Mac Donald, jedyny z pośród oskarżonych angielskich, który nie został zwolniony za kaucją i do samego procesu przebywał w więzieniu śledczym G. P. U. Pozostałych 5-ciu oskarżonych angielskich do winy się nie przyznaje. Około godz. 16-ej przewodniczący zarządził dwugodzinna przerwę.

Ostatni dzień sejmiku gdańskiego.

Gdańsk. Senat Wolnego Miasta na wczorajszym posiedzeniu doszedł do orzeczenia, że należy dążyć do wyznaczenia jak najwcześniejszego terminu wyborów, aby kampanja wyborcza trwała jak najkrócej. Termin wyborów wyznaczony zostanie ostatecznie po uchwaleniu rozwiązania sejmiku, które nastąpi dziś.

Oredzie Roosevelta do 44 narodów.

Waszyngton. Departament stanu wy stosował oredzie do 44-ch narodów, które nie będą reprezentowane w rozmowach waszyngtońskich, wzywając je do wymiany poglądów w sprawie ogólnej sytuacji gospodarczej oraz w sprawie rozbrojenia na zwykłej drodze dyplomatycznej. Przyczyną tego kroku była pogłoska o niezadowoleniu pewnych państw z powodu niezaprośzenia ich do Waszyngtonu. Wobec tego, że Herriot i Mac Donald będą w Waszyngtonie

równocześnie, prezydent Roosevelt, jak slychać, oświadczył, że będą oni gośćmi w Białym Domu, natomiast przedstawiciele innych państw będą rezydowali w w swoich ambasadach. Prezydent Roosevelt ma nie wysuwać zastrzeżeń przeciwko odbywaniu rozmów z Herriotem i Mac Donaldem jednocześnie, przyczem miał zaznaczyć, że dobrze byłoby, gdyby się wszyscy zebrali przy kominku w Białym Domu.

Sieroty.

Powieść z niedawnych czasów.

18) (Ciąg dalszy.)

I nie czekano już długo. Zdała odezwał się głos trąbki, a za moment spoproszono dwie oślepiające jaskrawym światłem latarnie lokomotywy, jakby dwie ogromnych oczu potwora. Wnet też pociąg wtoczył się na stację i z drzwi wagonów wysiadło dużo podróżnych.

Przed wagonami trzeciej klasy uwił się inżynier Stefan Wilkus. Matka jego miała nadjechać.

Jako też rzeczywiście nadjechała. Podeszła to już była wiekiem niewiastka i szczupła, z twarzą mizerną i chorą. Wilkus ucałował serdecznie ręce matki, poczem odebrawszy mały tomoczek, który niosła, przeciskał się z innymi, aby czemprzej wyjść z dworca.

Tuż przy dworcu, w skromnej oberży, wynajął był Stefan pokój dla matki. Zanim jednak do mieszkania weszli, odezwał się do niej:

— W oberży nie podałem mojego prawdziwego nazwiska.

— Dlaczego, mój synu — zapytała matka.

— Ze względu na fabrykę, która mnie wysłała na zwiady do innych fabryk i życzyła sobie, ażebym dla ostro-

żności pod przybranem podróżował nazwiskiem. Powiedziałem, że się nazywam Stefan.

— Nie podoba mi się to wprawdzie wcale, mój Stefanie — odpowiedziała mu na to matka — bo ty wiesz, że prawdą zawsze się najdalej w świecie dochodzi. Lecz skoro tego wymaga dobro waszej fabryki, to się do tego zastosuję.

Ale, ale, mówisz, że cię fabryka na zwiady wysłała. A więc nie będzie cię w domu a ja nie mam wcale chęci siedzieć sama w tym dalekim mieście, gdy ciebie tam nie będzie.

— Otóż to właśnie — odpowiedział Wilkus — najwięcej mnie gniewa, że cały plan nasz się popsuł, ale na to niema rady; obowiązek przedewszystkiem. Porozmawiamy sobie dzisiaj wieczorem i jutro do południa, a potem mameczka wróci do domu, ja zaś pojedę dalej.

— To mi smutno, bardzo smutno. Tak dawno cię już nie widziałam, drogi synu.

— Może gdy wrócę, będzie można to wykonać co się teraz nie udało. Ale oto nasza oberża.

W skromnym hotelu był już przygotowany pokój dla matki Stefana. On sam zajmował obok jeszcze mniejszą izdebkę.

Gdy się znaleźli w pokoju, matka uszczęśliwiona synem, rzekła:

— Pokaż się, jak wyglądasz? Zmężniałeś wprawdzie, ale na twarzy jesteś mizerny. Jakże ci się powodzi? Czy jesteś kontent ze starowiska?

— Owszem, mameczko — odrzekł Stefan.

— Zdaje mi się, że masz smutek w sercu, mój chłopcze. Czy się nie cieszysz, że starą matkę widzisz?

— Ależ matulino — odrzekł Stefan — skądże taka myśl; bardzo cię cieszę.

I całował ręce staruszki a widocznie był bardzo wzruszony, bo ręce mu drżały.

Potem Stefan zaczął się wypytywać o swoje rodzinne strony a matka opowiadała mu o znajomych, wymieniając tych, którzy w czasie jego nieobecności pomarli. Staruszka ciągle słaba i chora, z dnia na dzień śmierec, wyglądająca i wciąż na nią się gotująca, mówiła o niej z pogodą, bez obawy.

— Tak, synku, młodsze odemnie osoby pomierały, a mnie Pan Bóg do Siebie nie woła.

— Nie mówcie tak, matko — odpowiedział Stefan — bo zakrwawiacie mi serce. Da Pan Bóg, że się dorobię lub otrzymam dobrą posadę, natenczas sprwadzicie się do mnie i będziemy żyli cicho i szczęśliwie.

— Poczcziwy synku! — odrzekła matka ze łzami.

— Lecz jakże jestem nieuważny! — zawołał Stefan. — Po tak długiej podróży musi wam się chcieć jeść, mameczko. Zaraz pójde na dół do restauracji i każę przynieść tu do pokoju wiewerczę. Możemy przytem rozmawiać.

To powiedziawszy wyszedł z izby.

W restauracji nie było wielu gości, lecz rozmowa toczyła się między nimi gwarno. Przeważnie siedzieli tam robotnicy, niektórzy w bluzach; widocznie, wracając z pracy, wstąpili na piwo i nowiny.

— Lotr! — wołał właśnie jeden z pomiędzy nich.

— To za łagodna nazwa — rzekł na to drugi — to prawdziwy potwór w ludzkim ciebie. Wkraść się w zaufanie biednego robotnika a potem mu zabrać nie tylko owoc jego tegiego rozumu, ale nawet życie. Nie mam słów, ażeby, należycie potępić takiego ni-godziwca.

— Oby go szubienica nie minęła za zbrodnię.

— Niepodobna, ażeby policja nie miała go wykryć. W gazetach jest dokładny opis jego zbrodni a morderca opisany tak dokładnie, że łatwo go można poznać.

— Jak się nazywa? — spytał jeden z gości.

— Stefan Wilkus! — odpowiedział inny. (C. d. n.)

Czwartek
13
kwietnia

Św. Hermenegilda,
królewicza i męcz.
† 586.
Św. Justyna, apol.
męcz. † 167.
Słow.: Przemysław.

Jutro czwartek, 14 kwietnia: Św. Waleriana i Tyburcjusza, braci męczenników.

Wschód Zachód

Słońce o godz. 4.57, o godz. 18.34
Księżyc o godz. 23.13, o godz. 5.56

Z historii śląskiej.

13 kwietnia. 1602. Szlachcic Waclaw Stadnicki urządził nowy napad na Śląsk i mordował ludzi. — 1618. Teodor Waclaw Horn, prebendarz w Osoblodze, prob. kolegiackiego kościoła w Głogówku i prob. kościoła kolegiackiego w Raciborzu fundował w testamencie 50 tal. na roczną pamiątkę. — 1745. Minister hrabia Minchow pisał do radców ziemiańskich w Opolu, Prudniku, Koźlu, Raciborzu i Głubczycach, by dostawili tysiąc robotników do Wrocławia. —

W roku: 1670. Nastąpiło usamodzielnienie kościoła w Odrze i ustanowienie własnego proboszcza. — 1670. W Opolu zapanowała dżuma. — 1671. Klasztor w Rudach odbudowano na nowo. W Raciborzu wybudowano nowy zamek. Hrabia Oppersdorff również kazał wznieść dwupiętrowy budynek. — 1671. Kościół parafialny w Szczepankowicach zamieniono na filijny i przyłączono wieś do parafii kobierzyckiej. — 1672. Jan Stefański legalizował dwa tysiące i sto talarów dla gimnazjum w Opolu, które były mu dłużne Gilwice. Sto i 20 talarów czynszu od tychże miały być na rzecz jednego studenta z rodziny fundatora. Tak samo podarował nieco na bibliotekę i seminarjum. — 1672. — na proboszczem w Gorzycach był ks. Jan Wincenty Bromboszcz, jezuita raciborzanin. — 1673. Księża Jezuitów w Opolu powiększyli liczbę członków konwentu, który następnie wyniesiono do rzędu kolegium. — 1675. Księża Jezuitów w Opolu urządzili w swym domu aptekę i nabyli niedługo potem folwarczek i przysiółek na przedmieściu gosławickim. — 1675. Brzezice było własnością hrabiego Ferdynanda Leopolda Oppersdorffa.

Ksądz-Polak w Colorado.

W gazecie naszej (nr. z dnia 29 marca br.) podaliśmy kilka szczegółów o księdzu katolickim w Colorado, o Zyburze, który otrzymał niedawno od rządu polskiego Krzyż Zasługi. Na skutek tej notatki pewien czytelnik nadesłał nam adres owego księdza, który podajemy do wiadomości szerszego ogółu. Adres tego księdza jest: Father John J. Zybur, St. Franck Sanatorium, Colorado Springs, Colo. (U. S. of America). — Miejsca urodzenia o. Zybury informator nasz podać nie może. Natomiast oddał nam do użytku wycinek z pewnej gazety amerykańskiej z początku 1931 r., gdzie czytamy, że o. Jan Zybur mieszkający w Colorado w sanatorium św. Franciszka i jest uważany za filozofa o światowej już sławie. Wówczas to odpoczywał z nakazu lekarzy po przełożeniu na język angielski dzieła z teologii św. Tomasza z Akwinu „Summa Theologica“, które wyszło z druku w październiku 1930 r. i cieszy się wielką poczytnością. O. Jan Zybur wtenczas planował napisanie jeszcze trzech nowych dzieł filozoficznych, o ile mu zdrowie na to pozwoli.

— Wpisy na Uniwersytet Ludowy w Dalkach. Już czas najwyższy wpisać się na żeński kurs Uniwersytetu Ludowego w Dalkach, który rozpoczyna się 4 maja br. Wymagane: 18 rok życia, ukończona przynajmniej szkoła powszechna. Ceny nader przystępne: utrzymanie i nauka tylko 60 zł miesięcznie. Na miejscu internat, kaplica, bi-

„Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz!“.

+ Katowice Donosiliśmy o wspaniałej manifestacji protestacyjnej, którą zwołali akademicy, a w której udział wzięło przeszło 4 000 osób. W związku z tem zjawilo się też kilku prowokatorów niemieckich, którzy niewątpliwie działali „na zamówienie“ i za sowitą opłatą. Wybili oni nasamprzód kilka szyb w składach niemieckich, by upozorować, że zrobili to Polacy. Na ul. Andrzeja banda 20 młokosów niemieckich napadła na 4 akademików. Jeden z akademików otrzymał cios pałką w głowę, że padł nieprzytomny. Innego akademika napadło dwóch osobników, którzy wysiedli z samochodu i usiłowali akademika wciągnąć do wnętrza. Akademik bronił się kastetem, a gdy wy dobył rewolwer napastnicy ulotnili się. Inne grupy po 10 do 20 ludzi pozwalały sobie na prowokacyjne okrzyki, w rodzaju tych, które codziennie słyszymy. Również w Król. Hucie wieczorem napadło kilku ludzi trzech wracających z zebrania akademików, których dotkliwie pobito. Akademicy wszczęli alarm, skut-

kiem czego napastnicy zbiegli. A więc zdarzają się u nas codziennie, prawie we wszystkich większych miejscowościach, jawne napady na Polaków, głównie na młodzież akademicką. Wszystko to każe wnioskować, że istnieją w województwie śląskiem tajne organizacje hitlerowskie, które planowo i na rozkaz zgóry biją i prowokują Polaków. Można by nawet zaryzykować twierdzenie, że istnieją u nas słynne „Sturmabteilungen“, które stały się sławnymi ze swych „bohaterskich“ występów. Na to dłużej patrzeć nie można. Władze muszą znaleźć jakieś środki zapobiegawcze i winny przedewszystkiem wyłapać wszystkich bojowców hitlerowskich i surowo ukarać. Jeżeli bowiem nadal będziemy sobie pozwalali na plucie w twarz i „skakanie po głowie“, to będzie gorzej, bardzo źle. Jesteśmy w własnym, wolnym państwie, w którym panuje pokój i bezpieczeństwo, i mamy święte prawa domagać się od władz skończenia raz na zawsze z prowokatorami hitlerowskimi.

biłoteka, park itd. Uniwersytet Ludowy daje wykształcenie ogólne i zawodowe. Kurs żeński trwa 4 miesiące. Po ukończeniu można otrzymać odpowiednie świadectwo. Bilższych informacji udziela dyrekcja Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem. Nie należy więc zwlekać z wpisami.

— Fala ciepła zbliża się. Jak donoszą komunikaty meteorologiczne, z Zachodu napływa w kierunku Polski fala ciepłego powietrza oceanicznego. Fala ta opanovała zachodnie Niemcy. — A więc... jeśli Hitler nie zagarnie dla siebie dobroczynnego ciepła, to wnet cieszyć się będziemy prawdziwą wiosną.

— Sprzedaż tytoniu w urzędach pocztowych. Urzędy pocztowe będą niebawem sprzedawać wyroby tytoniowe. W tej sprawie M. T. zawarł umowę. Wyroby Monopolu tytoniowego będą sprzedawane w urzędach na tych samych zasadach, jak sprzedawane są w sklepach „z prawem odsprzedaży“. — Poza tem Monopol Tytoniowy będzie przysyłał zamówienia drobne detalistom przez pocztę na takich zasadach, na jakich uskuteczniane są przesyłki żywnościowe. W tej dziedzinie zresztą wprowadzona zostanie inowacja: oto każdy detalista, zamawiający w Monopolu towar na sumę większą niż 50 zł przesyłkę pocztową otrzyma za darmo. Umowa Monopolu z Poczta i Telegrafem ma na celu usprawnienie sprzedaży wyrobów Monopolu Tytoniowego. W rzeczywistości będzie to podcięciem egzystencji wielu detalistów. Istotnym motywem takiej nowości, jest niewątpliwie chęć zwiększenia zysków poczty, bo jej przypadną rabaty, które pobiera kupiec-detalista. Jest to więc nowe wyraźne antyhandlowe pociągnięcie.

— Stan zatrudnienia w przemyśle. Według ostatnich zestawień na dzień 1-go marca rb. w przemyśle przetwórczym zatrudnionych było ogółem w całej Polsce 289.424 robotników, z czego na przemysł mineralny przypada 16.530 osób, na metalowy 44.845, na chemiczny 27.489, na włókienniczy 102.333, na papierniczy 10.399, na skórzany 4.429, na drzewny 28.575, na spożywczy 36.779, na odzieżowy 6.789, na budowlany 3.361, na poligraficzny 7.896. W górnictwie zatrudnionych było 104.417 robotników, w hutnictwie 32.181, na robotach publicznych 22.157 osób, w zakładach kolejowych i wytwórniach wojskowych 52.531, oraz w elektrowniach i wodociągach 6.648 osób.

Województwo śląskie.

+ Pomocnicy fryzjerscy mają pracować także w niedziele. Od dłuższego już czasu czynione są ze strony właścicieli zakładów fryzjerskich województwa śląskiego wysiłki w kierunku złamania spoczynku niedzielnego sporej rzeszy pracowników fryzjerskich. W dążeniach do zniesienia niedzieli i święta w fryzjerstwie mistrzowie fryzjerscy nie ustają, aby tylko dopiąć swego celu. — Ostatnio starają się oni o przeprowa-

do śmierci nie dowiedzą się o prześladowaniu ich współwyznawców w Niemczech i, że nadal zwracać będą swe uczucia w stronę Berlina i bożyszczka niemieckiego — Hitlera.

Z Katowickiego

Godziny urzędowe w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Katowice. Bank Gospodarstwa Krajowego oddział w Katowicach zawiadamia, że kasy banku otwarte będą w dn. 14 i 15 bm. tj. w Wielki Piątek i Wielką Sobotę od godz. 8—10 dla wykupu weksli.

Linje autobusowe będą w I. święto wielkanocne nieczynne.

+ Katowice. W pierwsze święto Wielkie nocy wstrzymują Śląskie Linje Autobusowe ruch autobusów na wszystkich liniach. W drugie święto Wielkiej nocy kursować będą autobusy podług niedzielnego rozkładu jazdy.

W krótkiej drodze.

W dniu dzisiejszym odbyły się w starostwach i w Dyrekcjach Policji szereg rozpraw karnych przeciwko sprawcom wybijania szyb i zamalowywania napisów. W wyniku rozpraw ukaranych zostało 19 osób.

Przytrzymanie kieszonkowca.

Siemianowice. Pod zarzutem dokonania kradzieży kieszonkowych na targu w Siemianowicach w dniu 11 b. m. przytrzymano 20-letniego Zygmunta Salusa z Sosnowca. W czasie rewizji osobistej znaleziono u niego portmonetkę skradzioną jednej z poszkodowanych. Wspólnicy Salusa zbiegli. (k)

Włamanie.

Dąbrówka Mała. W nocy na 11 bm. nieznanymi dotychczas sprawcy dostali się do warsztatu stolarskiego Alfreda Nieszporaka przy ul. M. Piłsudskiego i skradli 2 motory elektryczne, pas transmisyjny, oraz 12 sztuk dłut stolarskich, łącznej wartości około 3700 zł. (k)

Ukaranie rozwydrzonych Niemiaszków.

+ Szopienice. W dniu 17 stycznia urządził w Szopienicach oddział Volksbundu zebranie młodzieży niemieckiej, które zakończyło się pochodem przez tę miejscowość. W czasie pochodu młodociani volksbundowcy śpiewali rozmaite prowokacyjne bojowe piosenki niemieckie. Onegdaj w dyrekcji policji w Katowicach w drodze karno-administracyjnej ukarano 18 „muzykalnych“ volksbundowców. Alfred Urbańczyk skazany został na 6 tygodni aresztu, Gerhard Mein i Karol Sitko po 4 tygodnie aresztu, 15-tu innych entuzjastów Volksbundu skazano po 3 tygodnie aresztu. (k)

Zmiana na stanowisku prezesa dyrekcji cel.

Mysłowice. Dotychczasowy prezes dyrekcji cel we Lwowie Witold Jodko-Narkiewicz ustąpił ze swego stanowiska i został przeniesiony na stanowisko prezesa dyrekcji cel do Mysłowic. Na stanowisko prezesa dyrekcji cel we Lwowie mianowany został Bohdan Dębicki dotychczasowy prezes dyrekcji cel w Mysłowicach.

Z życia oddziału młodzieży przy Związku Powstańców Śląskich.

+ Bielszowice. W niedzielę, dnia 9 kwietnia 1933 r. odbyło się 6-te z rzędu plenarne zebranie oddziału młodzieży przy Zw. Powst. Śl. w Bielszowicach, na którym student prawa uniwersytetu warszawskiego Alojzy Pośpiech wygłosił referat p. t. „Nasze zadania i wytyczne na przyszłość“. W referacie tym prelegent przedstawił nam sposób organizowania się młodzieży po upadku państwa naszego, podkreślając jej niezmordowane wysiłki w powstaniach, podjęte w celu zrzucenia okrutnego jarzma zaborców. Jak ongiś młodzież wielkie złożyła zasługi na ołtarzu Ojczyzny, jak w ostatnich latach swemi czynami heroicznymi przyspieszyła odrodzenie Polski, tak młodzież dzisiejsza powinna stać nietylko na straży tej drogi zdobytej ziemi polskiej, lecz błyskawicznym tempem powiększać szeregi swe w celu odpowiedzi na ostatnie bardzo żywe okrucieństwa naszych sąsiadów hitlerowców i budzących się wrogich fermentów wewnętrznych. Referat ten został wysłuchany w wielkim

dzenie odpowiedniej uchwały w bezprawnie ustanowionym wydziale czeladniczym cechu fryzjerskiego. do którego wybierani są wygodni panom mistrzom i popierający ich nieczne zamiary czeladnicy. Istnienie t. zw. wydziałów czeladniczych nie jest przewidziane statutem. Z tego też względu dążenie do rozstrzygnięcia sporów między pracodawcami i czeladnikami przez samozwańcze wydziały czeladnicze jest bezprawiem. Ponieważ świat fryzjerski nie pozwoli sobie wydrzeć zagwarantowanego ustawą i koniecznego spoczynku świętecznego, należy się liczyć z zaostrożeniem sytuacji w sporze o utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy. Opinia publiczna stoi całkowicie po stronie pracobiorców fryzjerskich.

* „Nasi“ żydkowie a Hitler. Wiadomo, że żydzi na całym świecie narobili dużo hałasu z tego powodu, że strasznie prześladowają ich hitlerowcy w Niemczech. Istotnie było bardzo dużo wypadków brutalnego znęcania się nad żydami w Niemczech o czem świadczy choćby tylko fakt, że około 17 000 żydów uciekło z Niemiec do Polski.

Taki jest faktyczny stan rzeczy. Zapytajcie jednak „naszych“ żydków w Katowicach, Król. Hucie i gdzieindziej na Śląsku, czy oni co wiedzą o tych masakrach, a dowiedziecie się, że żaden z nich nie wie. Milczą z najwykleszego tchórzostwa lub też z tej przyczyny, że mimo pohańbienia współwyznawców i teraz jeszcze patrzą w stronę Berlina i byłiby gotowi natychmiast złożyć hołd hersztowi bojówek, upaść przed nim, objąć go za kolana i podziękować mu czołobitnie za wszelkie zniewagi.

Dla potwierdzenia naszego zdania podajemy za „G. R.“, że w sobotę przyjechał z Warszawy do Katowic redaktor socjalistycznego „Robotnika“, który zamierzał przeprowadzić wywiad z katowickimi żydami o położeniu ich współbraci w Niemczech. Zwrócił się do p. Weichmanna, członka zarządu gminy żydowskiej, który się oburzył i powiedział: „Was habe ich Jamit zu tun?“ i dalej oświadczył, że nic nie wie. Redaktor organu socjalistycznego zwrócił się następnie do przewodniczącego gminy żydowskiej Abrahamera o wywiad. Ten tak samo oświadczył, że nic nie wie, że należy się zapytać naczelnika wydziału bezpieczeństwa p. Ryczkowskiego. Ostatnia uwaga p. A, zakrawa wprost na kpiny, bo i cóż może obchodzić naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Katowicach, że biją żydów w Bytomiu, Zabrze, Gliwicach, Opolu, Wrocławiu, Berlinie itd.?

W każdym razie ustosunkowanie się „naszych“ żydów do gwałtów niemieckich, popełnianych na ich współwyznawców, jest dość dziwne. Potwierdza się znów, że nasza mniejszość żydowska pozostanie nadal „mniejszością“, której przypomniła się Polska dopiero teraz, gdy równają jej kości — hitlerowcy. Taka procedura przydałaby się p. Weichmannowi, niemniej p. Abrahamerowi i wszystkim „naszym“ żydkom, inaczej

skupieniu i nagrodzony hucznie oklaskami i okrzykami — precz z Hitlerem! Po krótkim przemówieniu prezesa ogowego p. Jarczyka zgromadzeni uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję, domagając się: 1) zakazu kolportowania i wydawania prasy niemieckiej, 2) wprowadzenia przez dyrekcję polskiego radja odpowiednich audycji porannych oraz nadawania w godzinach popołudniowych słuchowisk narodowych, 3) zastosowania jak najostrzejszych kar za wystąpienia antypaństwowe, 4) zorganizowania bojkotu niemieckiego przez bratnie organizacje, 5) bojkotowanie towarów niemieckich, 6) zakazu noszenia czapek szkół mniejszościowych.

Z Król. Huty

Skazany za puszczenie w obieg fałszywych monet.

+ **Król. Huta.** W sądzie okręgowym w Król. Hucie odbyła się rozprawa przeciw Józefowi Martyniakowi ze Świętochłowic, oskarżonemu o puszczenie w obieg w roku 1931 fałszywych 2. 5 i 10 złotych. W wyniku rozprawy Martyniak skazany został na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich. Żona jego Klara za pomoc w puszczeniu w obieg fałszywków skazana została na 2 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat.

Żydzi nie chcą kazań w języku niemieckim.

+ **Król. Huta.** Grono obywateli polskich wyznania mojżeszowego w Królewskiej Hucie wysunęło żądanie, by kazania w synagodze odbywały się wyłącznie w języku polskim. Na posiedzeniu zarządu gminy wyznaniowej postanowiono, że dla Polaków wygłaszane mają być kazania po polsku, zaś dla Niemców w języku niemieckim. We wtorek w synagodze wygłoszone zostało kazanie po polsku a następnie rabbin zaczął kazanie po niemiecku. Na to z pośród zebranych podniosły się okrzyki: „Precz z mową niemiecką! My chcemy tylko kazań po polsku“. Na skutek tego kazanie w języku niemieckim zostało przerwane.

Z Świętochłowickiego

Znów bezgraniczna bezczelność pruska.

+ **Świętochłowice.** Ubiegłej nocy w Świętochłowicach nieucyją dotąd sprawcy pomalowali czarnym lakierem 2 sztyldy Polskiego Monopolu Tytoniowego z godłem państwowym. Też nocy pomalowano również czarnym lakierem sztyld Komunalnej Kasy Oszczędności oraz kilka sztyldów lekarzy polskich. Władze bezpieczeństwa wszczęły dochodzenia.

Zlikwidowanie szajki przemytniczej.

Ruda Śl. W ostatnich dniach w związku ze zbliżającymi się świętami wzniósł się znacznie ruch przemytniczy z Niemiec do Polski. Śl. Straż Graniczna, jak już donosiliśmy, wytropiła ostatnio kilka dobrze zorganizowanych band przemytniczych, szmuglujących do Polski masy towarów. W ręce straży wpadła jeszcze jedna szajka przemytnicza złożona z 5 osób z Rudy. Szajce odebrano mnóstwo towarów przemycanych głównie rodzynek i zapalniczek, a ponadto udowodniono przemykanie towarów już od dość dawna. (s)

Pożegnanie ks. prefekta w gimnazjum.

+ **Szarlej.** W dniu 11 bm. w państwowym gimnazjum w Szarleju odbyło się staraniem samorządu uczniowskiego uroczyste pożegnanie księdza prefekta dr. Lubieńskiego. Ks. dr. Lubieński odszedł z gimnazjum po kilkuletniej w nim pracy, zyskując powszechny szacunek i uznanie dzięki zaletom swego charakteru i umysłu. Odejście jego wywołało przeto szczerą żal grona nauczycielskiego i uczniów. Przemówienia w tym duchu wygłosili p. dyr. Sołtys i uczeń Rabsztyn, który wręczył księdzu prefektowi wiązankę kwiatów. Ponadto wystąpił z produkcjami chór i orkiestra gimnazjalna. Okrzykiem na cześć księdza prefekta zakończono pożegnalną uroczystość. W poprzednim dniu żegnało herbatką ks. prefekta grono nauczycielskie. (s)

Tajne gorzelnictwo.

Chropaczów. W czasie rewizji domowej przeprowadzonej w mieszkaniu

Masoneria pogłębia kryzys moralny i ekonomiczny.

Poczytny dziennik katolicki „La Croix“ w jednym ze swych ostatnich numerów poświęca dłuższy artykuł bardzo aktualnemu zagadnieniu, mianowicie sprawie wewnętrznego rozkładu duchowego, jaki od dłuższego czasu coraz szersze zatacza kręgi w społeczeństwie francuskim.

„Mówiąc o dzisiejszym zaniku poczucia moralności, o braku zasad i ideałów — pisze między innymi „La Croix“ — nie sposób pominąć milczącym szkodliwej działalności wolnomularstwa, którego wpływy na dzisiejszą partię sociali-

styczną są już wszystkim wiadome. Masoneria w swej zaślepionej walce o władzę nie bierze wcale pod uwagę ani dobra państwa, ani ciężkiej sytuacji ekonomicznej, w jakiej pogrążona jest obecnie Francja, ani wynikających stąd nędzy i bezrobocia. Dążenie jej jest jedno: za wszelką cenę zwalczyć chrześcijaństwo.“

W dalszym ciągu swego artykułu „La Croix“ wykazuje, jak dalece i jak głęboko poczynają sięgać zgubne wpływy masonerii i jak społeczeństwo francuskie powinno się bronić przed niemi.

Walentego Pietruszki przy ul. Kościelnej 36, znaleziono i zajęto kompletny aparat do wypalania samogonki i kilka litrów wypalanki oraz około 15 ltr. świeżo ugotowanego zacieru. (s)

Nieszczęśliwy wypadek na dzikiej kopalni.

Zgoda. Uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na terenie dzikich odkrywek w Zgodzie 23-letni Karol Kurzeja z Zgody. Początkowe dochodzenia wykazały, że wymieniony nie trudnił się kopaniem węgla, lecz z ciekawości chciał zwiedzić wnętrza dzikich odkrywek i w tym celu poleciał niejakiemu Aleksie z Zgody i Gutmanowi z Szarłocinca, by przy pomocy kołowrotka spuścili go na dno szybiku. Kurzeja będąc na platformie kołowrotka w czasie opuszczania go do szybu, skutkiem zepsucia się prymitywnej sprządzonego hamulca, całym pędem wpadł do szybu i doznał obrażeń cieleśnych. Po wydobyciu go na powierzchnię odstawiono go do szpitala huty Falwy w Świętochłowicach. (s)

Z Pszczyńskiego

Aresztowanie prowokatorów hitlerowskich.

+ **Mikołów.** We wtorek w Mikołowie miały miejsce niesłychane prowokacje zwolenników hitlerowskich. Mianowicie: Niejak Jerzy Debernitz i Wojciech Szuster około godz. 22 wychodząc z lok. Janygi wznosili okrzyki na cześć Hitlera. Debernitz następnie zwrócił się do swego kolegi ze słowami: „Ich bin ein deutscher Staatsangehöriger und es kann mir niemand nichts anhaben“. (Jestem Niemcem i nikt mi złego nie może zrobić). Gdy przechodził, czuli się dotknięci takimi bezczelnymi prowokacjami i zawiadomili policję, która przystąpiła do ich aresztowania, odezwał się Wojciech Szuster: „Wir haben auch unsere Hitlermacht in Nikolai und brauchen keine Angst zu haben, denn hinter uns ist Hitler“. (My posiadamy w Mikołowie również hitlerowców i nie obawiamy się, gdyż mamy za sobą Hitlera). Prowokatorów przytrzymał i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego dr. Zdankiewicza. Przytrzymanym zarzuca się przestępstwo z § 152, który brzmi: „Kto publicznie lży lub wyszydza naród polski podlega karze więzienia do lat 3“. (p)

Z posiedzenia rady miejskiej.

+ **Bieruń Stary.** W dniu 29 marca odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza Pipka. Porządek obrad był bardzo obszerny, między in. uchwalono przejęcie na poczet miasta cały szereg dróg i ulic. Do specjalnego uznania należy uchwała w przedmiocie odstąpienia terenu na działki ogrodnicze dla miejscowych bezrobotnych, oraz terenu, który ma być użyty na ogrodnictwo przez fachowca dyplom. ogrodnika p. Stanisława Morawca. Poza to uchwalono dla pokrycia niedoboru kuchni miejscowego komitetu dla spraw bezrobocia kwotę 372 zł. Ponieważ ma się na uwadze ogólny kryzys gospodarczy, i bezrobocie, umorzono szereg zaległości podatkowych, które w obecnej porze stały się nieściągalnymi. Oprócz tego powzięto jeszcze szereg innych uchwał natury lokalnej. (p)

Najeżenie pociągami.

Chełm. Dnia 10 bm. wieczorem około godz. 20.20 na torze kolejowym w Chełmie w czasie wymijania pociągu towarowego, zdążającego z Bierunia Nowego do Chełmu z pociągami osob.,

zdążającym w przeciwną stronę, trącony został parowozem pociągu osobowego 21-letni Maksymilian Kostyra z Chełmu, skutkiem czego wpadł pod pociąg i doznał zmiążdżenia prawego ramienia i pęknięcia czaszki tak, że śmierć nastąpiła na miejscu. Zwłoki Kostyry odstawiono do mieszkania rodziców. (p)

Z Rybnickiego

Znów protest przeciw piśmom niemieckim.

+ **Rybnik.** Zgromadzeni na zebraniu w dniu 9 bm. na sali p. Knapka w Rybniku właściciele nowych domów w liczbie 250 zwracają się do społeczeństwa polskiego z apelem, do bezwzględnego bojkotowania: 1. wyświetlania filmów niemieckich oraz wszelkich reklam w języku niemieckim; 2. wrogiej nam pras niemieckiej oraz pism i książek niemieckich o treści nieprzyjaznej państwu i narodowi polskiemu; 3. towarów pochodzenia niemieckiego i piętnowania tych firm, które sprzedają wyroby obce. Zebrani zwracają się do władz z żądaniem o stanowcze zabronienie wyświetlania filmów pochodzenia niemieckiego oraz odebrania debitu piśmom niemieckim, wrogo ustosunkowanym do państwa polskiego i to tak długo, jak długo podobne zakusy będą istniały w Rzeszy niemieckiej.

Zaprzestać walkę z polskością.

+ **Rybnik.** Według doniesienia gazety niemieckiej czterech ludzi z jakiejś tam „Samoobrony“ zerwało sztyld z dośmu, w którym mieści się oddział gazety niemieck. „Oberschlesischer Kurier“. Policja przytrzymała dwóch sprawców, którzy nie ujdą karze. Mimo tego gazety krzyczą na gwałt i mobilizują cały świat przeciw Polsce. Tymczasem po drugiej stronie granicy policja niemiecka usunęła polski napis z restauracji polskiej, do czego wezwała nawet mistrza malarskiego. Znaczy to, że na Śląsku Opolskim policja sama zacierza ostatnie ślady polskość. Jeżeli u nas czynią to samo w stosunku do niemieckości osoby prywatne, to postępują tylko za wzorem i przykładem oficjalnych czynników niemieckich. Zatem niema o co krzyczeć ani też drzeć szaty. Przeciwnie niech Niemcy najprzód zaprzestaną walkę z polskością, która rozpętała, a będą mieli największy spokój ze strony polskiej.

Niemcy, którzy pobili akademików, aresztowani.

Rybnik. We wtorek aresztowano 6 Niemców, którzy pobili 3 akademików w alei 3 Maja oraz prowokowali Polaków. Są nimi 4 studenci i 2 rzemieślnicy: bracia Brzonkalikowie, Beyer, Olesch, Schober i Jura. Nad kilkoma innymi Niemcami roztoczono dozór policyjny, gdyż są oni podejrzani o prowokowanie uczniów polskich. Aresztowani zostaną niechybnie surowo ukarani.

Dalszy rozwój N. Ch. Z. P. w powiecie rybnickim.

+ **Rybnik.** Z inicjatywy zarządu powiatowego N. Ch. Z. P. odbyło się w powiecie rybnickim szereg zebrań organizacyjnych, na których założono nowe miejscowe koła. Na zebraniach tych referował położenie gospodarcze i polityczne p. poseł Bonifacy Bałdyk. Tak więc w dniu 23 marca rb. odbyło się zebranie N. Ch. Z. P. w Rogoźnie, na którym założono koło miejscowe N. Ch. Z. P. W skład zarządu weszli: Juljusz Sojka prezes, Juljusz Pawlas zast. prezesa, Józef Gołkowski sekretarz, Ludwik Helmerich zast. sekr., Paweł Teszner skarbnik,

Jan Szulik i Henryk Samol rewizorzy kasy. Na zebraniu odbytem dnia 2 bm. w Debińsku założone zostało koło N. Ch. Z. P. i utworzono następujący zarząd: Jan Miozga prezes, Paweł Profaska wiceprezes, Kazimierz Szymański kier. szk. sekretarz, Roman Pietras kier. szk. zast. sekr., Feliks Lakowski skarbnik, Józef Biskup i Alojzy Szafraniec ławnicy. Tegoż samego dnia t. j. 2 bm. powstało koło N. Ch. Z. P. w Czuchowie. Zarząd tworzą: Robert Pluta prezes, Adam Baron wiceprezes, Stanisław Mazanek sekretarz, Piotr Lewandowski zast. sekr., Izidor Wanderowski skarbnik, Jan Wilim i Jan Swoboda ławnicy.

„Sznuj ojca i matkę!“

+ **Czyżowice.** Dnia 17 bm. w drugie święto Wielkiejnocy odegra Związek Powstańców Śl. przedstawienie teatralne p. t. „Na wymiarze“, czyli „Sznuj ojca i matkę“. Przedstawienie odbędzie się na sali p. Swobody o godz. 6.30 wieczorem. Z powodu tego, że sztuka jest bardzo aktualna i nader pouczająca, zaprasza się rodaków i rodaczki do wzięcia licznego udziału. (r)

„Jan Tadeusz hrabia Klimczok“.

+ **Wielopole.** Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej z Wielopola odegra drugie święto Wielkiejnocy, na sali pana Twardawy w Wielopolu przedstawienie teatralne p. t.: „Jan Tadeusz hrabia Klimczok“, dramat w 10 aktach, na które zaprasza się wszystkich miłośników i sympatyków sceny z wioski i okolicy. (r)

„Życie Genowefy“.

+ **Jastrzębie Zdrój.** Kongregacja Marińska urządza dnia 17 bm. w drugie święto Wielkiejnocy na sali „Dolne Kasyno“ przedstawienie sceniczne p. t. „Genowefa“. Początek o godz. 7 wieczorem. Poleca się wziąć jak najliczniejszy udział na tem przedstawieniu. (r)

Jak rzeczywiście było w Rydułtowach?

+ **Rydułtowy.** Z kół naszych czytelników piszą nam: Wypadki, które zdarzyły się w piątek 7 kwietnia rb. w Rydułtowach, są najlepszym dowodem usposobienia naszych „lojalnych“ Niemców w miejscowościach pogranicznych. Hydra niemiecka, zachęcona powodzeniem hitlerowców w Niemczech, śmiało podnosi głowę i czuje się już jak u siebie w „Vaterlandzie“. Niedługo, a żaden z Polaków nie będzie pewien życia przed zbirami niemieckimi, o czym właśnie świadczą wypadki z dnia 7 kwietnia rb. W tymże dniu około 50 męzczyzn, Niemców, w wieku od 18 do 25 lat, zgromadziło się przed miejscową szkołą powszechną i wznosiło bezustannie okrzyki: „Do Warszawy, wy Polacy“, „Heil Hitler“ i „Precz z Polakami“. Banda nosiła się z zamiarem zajęcia budynku szkolnego i wypędzenia z niego nauczycieli. Wobec tak groźnej postawy buntowników, zabrała się do nich policja, lecz była bezsilna. Wobec tego zwrócono się telefonicznie do Rybnika po posiłki. Trwało dość długo, zanim się przybyły. W międzyczasie nadjechał samochód, wiozący czterech polskich akademików, przybyłych do Rydułtów w odwiedziny. Szajka niemiecka rzuciła się na samochód, wywlokła z niego studentów i pobiła ich ciężko. Powstała zacięta bijatyka, przyczem niemieccy awanturnicy oddali kilka strzałów, na szczęście nikt nie został zraniony. Natomiast kilku uczestników bojki odniosło okaleczenia od uderzenia twardymi przedmiotami. Nareszcie nadjechał policyjny samochód z posiłkami, które bez zwłocznie zaprowadziły spokój. Aresztowano 17 Niemców, z których czterem już naza jutrz zasądzono na kary od 7 dni do 2 miesięcy aresztu. Mimo to teraz jeszcze niema mowy o uspokojeniu, ponieważ wielbiciele Adolfa w dalszym ciągu grożą Polakom nowymi napadami i zajściami. (r)

Z Tarnobrzeskiego

Wielki protestacyjny nauczycielstwa.

+ **Tarn. Góry.** 10 bm. odbył się w sali Domu Ludowego w Tarnobrzeskich Górach wielki protestacyjny nauczycielstwa polskiego całego powiatu. Obecnych było 400 nauczycieli i nauczycielek. Uchwalono rezolucję protestującą przeciwko uciskowi Polaków w Niemczech.

Listy naszych Czytelników.

Z zebrania koła N. Ch. Z. P.

+ Zaleska Haldia. W sobotę, dnia 8 bm. odbyło się miesięczne zebranie N. Ch. Z. P. w Zał. Haldzie. Prezes Piech zagaiwszy je, podał porządek obrad. Referat na temat „Polska wobec swego sąsiada zachodniego“ wygłosił prezes i poruszył bardzo trafne momenty, jak sprawa na Westerplatte, prześladowanie rodaków naszych, terror ze strony nacjonalistów niemieckich, zawieszenie prasy polskiej przed i po wyborach do parlamentu niemieckiego i nawoływał do wyrzucania z domów i rodzin polskich wszystkich prasy wrogiej nam, bo skłania ona do zdrady i rujnuje nasze społeczeństwo. Apelowal do wzięcia udziału w obchodzie 3 maja tem więcej, że nasz wróg wyciąga pazury po Pomorze i Śląsk. Również p. Krupa i p. Nieszporek zabrali głos i bardzo obszernie omawiali przyczyny, dlaczego właśnie w tym roku mamy i musimy brać jak najliczniejszy udział w pochodzie, ażeby zamianować naszą polskość na Śląsku. M. in. była jeszcze poruszona sprawa uniechętności kopalni „Kleofas“.

Z walnego zebrania N. Ch. Z. P.

Bytków. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Bytkowie pod przewodnictwem p. posła Kuźmy zebranie miejsc. koła N. Ch. Z. P. Po sprawozdaniach ustępującego zarządu, z których wynikało, iż praca organizacyjna koła posuwa się stale naprzód, dokonano wyboru nowych władz organizacyjnych. Do zarządu wybrano jako prezesa p. Hurnego, wiceprezesa p. Brysia, sekretarza p. Dytka, zast. sekr. p. Szafranca, skarbnika p. Pokorskiego. Następnie p. poseł Kuźma wygłosił obszerny referat o położeniu gospodarczym, wskazując na polityczną walkę rządu i większości sejmowej w Warszawie z kryzysem gospodarczym w dziedzinie karteli, obniżenia opłat w pociągach osobowych, rozpoczęcia robót publicznych. Pod koniec zebrania zabrał głos p. prezes okręgowy prof. Wesołowski, zachęcając nowo wybrany zarząd koła do dalszej wytrwałej pracy nad skonsolidowaniem społeczeństwa polskiego w Bytkowie w obozie N. Ch. Z. P. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął zebranie p. prezes hasłem „Cześć Ojczyźnie“.

Obywatele Czerwionki oddali hołd pieśni polskiej!

§ Czerwionka. Niedziela 9 kwietnia była dla Czerwionki wielkim świętem. W kasynie kopalnianej odbył się w tym dniu wielki koncert rejonowy okręgu rybnickiego, ku uczczeniu pieśni polskiej. Pięć najlepszych chórów rejonu popisywało się, dając w całości bardzo bogaty program pieśni o wysokiej wartości muzycznej i podniosłej treści.

Po odśpiewaniu pieśni wstępnych przez leszczyński chór „Słowik“ wygłosił referat o znaczeniu pieśni i jej wielkiej wartości p. Wawrzynek, nauczyciel z Knurowa. Piękne i staranne ujęcie referatu obecni nagrodzili oklaskami.

W dalszym ciągu popisywały się chóry „Echo“ Dębieńsko, „Moniuszko“ Czurów i „Lutnia“ Czerwionka. Publiczność z wielkim zadowoleniem słuchała, widząc szlachetną rywalizację wśród chórów, z których każdy dawał co najcenniejsze, wykonując pieśni bardzo dobrze. Znany i poważany w kołach śpiewaczych druh Stusek prowadził chór męski „Echo“. Wszystkie pieśni zapromowane przez ten chór wzbudziły zachwyt i podziw dla wielkości pracy dokonanej, z nadzwyczajną dokładnością. Gospodarz uroczystości, chór „Lutnia“, pod sprężystym kierownictwem dyrygenta nauczyciela Krupy odśpiewał pięknie walczyk według specjalnego układu z orkiestrą. Nadzwyczajny efekt w budziłi soliści drухowie Pietrek i Wistuba, którzy w wywołaniu oklaskami przez rozbrzmianą publiczność kilkakrotnie.

Nie zabrakło także zabawy scenicznej, którą dano w humoresce „Generalna próba“. Trzęsły się krzesła a śmiech publiczności wypełniał salę. Amatorzy-artyści grali dobrze.

Po wyczerpaniu programu prezes okręgowy druh M. Basista z Rybnika podziękował drużynom za ofiarną pracę na polu kultury muzycznej. Wzywał je

do dalszej pracy i dobrego przygotowania się na śpiewaczy zjazd okręgowy, który w roku bież. odbędzie się w niedzielę, dnia 11 czerwca w Rybniku. Prezesowi chóru „Lutnia“ p. Noconowi i p. Krupie dziękuje za dobre zorganizowanie koncertu a dyr. kop. Dębieńsko za życzliwe popieranie ruchu śpiewaczego i narodowego. — Kończąc przemówienie wznosił trzykrotny okrzyk na cześć pieśni.

Po zamknięciu oficjalnym uroczystości śpiewaczej, publiczność w skupieniu wysłuchała przemówienia protestującego, w którym p. Basista krótko, lecz dobitnie scharakteryzował niecne wypadki Prusaków przeciwko Polsce na terenie międzynarodowym, inscenizowane przez rząd i prasę niemiecką, bestjałskie napady na Polaków na Śląsku Opolskim, w naszym województwie, na Polaków-akademików. Dalej przeciwko niszczeniu przemysłu, rzemiosła, wykupywaniu i demoralizowaniu duszy naszego ludu naszej młodzieży musimy jak najenergiczniej protestować. Z piersi 700 obecnych wyrwał się potężny okrzyk: „precz z Niemcami! Precz z łapą pruską od naszych granic i naszego ludu! Z armją polską polski lud — z całą Polską Śląski lud!“ — poczem w głębokim wzruszeniu obecni odśpiewali „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród!“ **Obecni.**

O godnej wspomnienia przeszłości dyrygenta chóru „Paderewski“ i robotniczego zespou operetkowego.

§ Pszów. Przeszło 20 lat istnieje w Pszowie towarzystwo śpiewu „Paderewski“, którego dyrygentem od 8 lat jest p. Maksymilian Gwiżdż, spedytor kopalni „Anna“. Praca cenionego dyrygenta na polu kulturalno-oświatowym i narodowym w dziedzinie pielęgnowania artystycznej i ludowej pieśni polskiej, znana jest nie tylko śpiewakom, ale i szerszemu społeczeństwu z jego występów i popisów chóralnych i operetkowych.

Już w czasie akcji plebiscytowej na G. Śląsku położył niepospolite zasługi, szerząc i budząc ducha polskiego wśród Ślązaków na terenie swej działalności; już wtenczas niejedną pieśń polską dzięki niemu rozbrzmiewała pod strzechą wieśniaczą i robotniczą i budziła drżące poczucie narodowe wśród mas społeczeństwa.

Zjednał sobie wielu pieśniarzy polskich i przy założeniu chóru męskiego

„Polonia“ na kop. „Ema“, którego on był inicjatorem, objął godność dyrygenta, a wzięty na siebie obowiązek spełniał gorliwie tak, że na pierwszym zjeździe okręgowym chórów śpiewaczych w Rybniku zdobył z swoim chórem I. miejsce. Po przydzieleniu go do generalnej dyrekcji Gwarectwa Węglowego w Katowicach, został p. Gwiżdż dyrygentem chóru „Ogniwo“ Katowice, równocześnie prowadząc i przygotowując na zjazd dwa chóry w okręgu rybnickim (Kop. Ema i Popielów), z którymi zdobył czołowe miejsca. Chór męski Popielów wręczył mu za to dyplom członka honorowego.

Na III. zjeździe chórów okręgu wodzisławskiego zasiadł p. Gwiżdż w jurze śpiewaczej i przyczynił się do zdobycia nagrody honorowej dla tow. śpiewu „Paderewski“ z Pszowa, nie wiedząc o tem, że na IV. zjeździe będzie on sam dyrygentem tegoż chóru. Bo kiedy w r. 1926 został nasz wspomniany dyrygent przydzielony na kopalnię „Anna“, tow. śpiewu „Paderewski“ z Pszowa, znając jego talent i zamiłowanie dla polskiej pieśni i poświęcenie w tej pracy, wciągnęło go do prowadzenia chóru. Odtąd już jako dyrygent chóru „Paderewski“ w Pszowie zyskał coraz to większy rozgłos, dzięki swej pracy zdobył sobie sympatję śpiewaków i obywateli, a chór pod jego wytrawną batutą zaczął się podnosić tak, że zjazdy okręgowe wпадаły nader pomyślnie dla „Paderewskiego“ a co więcej odegranie operetek przez członków i robotników tegoż towarzystwa pod jego artystycznym kierownictwem, przysporzyło mu sławy i cichy szerzyciel pieśni polskiej zdobył należny mu szacunek.

Obecnie przygotowuje sławną operetkę p. t. „Ewa“ muzyki Lehara, która ma być wystawioną w poniedziałek (II. święto wielkanocne) dnia 17 bm. I znowu zacy dyrygent nie szczędzi trudu ni mozolu około tej pracy, jaka jest z tem związana i poświęca swój wolny od zajęć czas, aby tylko występ udał się jak najpomyślniej i niewątpliwie i ta operetka będzie godną zobaczenia i posłuchania.

Wysoki poziom chóru „Paderewski“ w Pszowie jest wyłącznie jego zasługą, za co śpiewacy „Paderewskiego“ i inni obywatele Pszowa, uznając jego pracę, trud i poświęcenie, są mu niewymownie wdzięczni. Cześć jego pracy!

Ogólny pobór rekruta na terenie miasta Katowic.

Katowice. Dyrekcja Policji w Katowicach podaje do publicznej wiadomości, że ogólny pobór rekruta w roku 1933 odbędzie się na terenie miasta Katowic w czasie od 1 maja do 1 czerwca 1933 włącznie — z wyjątkiem niedziel i świąt.

Komisja poborowa urzęduje w tym czasie w lokalu p. Kubosia (dawniej Noglik) w Katowicach, ul. Kościuszki 110 (Park Kościuszki) — wejście przez podwórze obok przystanku tramwajowego. Urzędowanie komisji poborowej rozpoczyna się o godz. 8 rano. Poborowi zobowiązani są zgłosić się w poczekalni lokalu poborowego już o godz. 7.30 rano.

Do poboru w powyższym czasie zobowiązani są stawić się mężczyźni podlegający powszechnemu obowiązkowi wojskowemu i zamieszkali na terenie miasta Katowic:

- 1) którzy w r. 1933 kończą 21 rok życia, a zatem mężczyźni urodzeni w roku 1912.
- 2) będący jeszcze w wieku poborowym, t. j. urodzeni w latach 1911 i 1910, a w czasie głównego poboru w r. 1932 i 1931 uznani zostali za czasowo niezdołnych do służby wojskowej. — kateg. B;
- 3) którzy będąc w wieku pozapoborowym a dotychczas nie uczynili żądanie obowiązkowi stawienia się przed komisją poborową (roczniki od 1885—1909);
- 4) którzy zgłosili się w latach poprzednich do ochotniczej służby wojskowej przed osiągnięciem wieku poborowego, o ile nie odsłużyli całkowicie ustawowego okresu czynnej służby wojskowej;
- 5) którzy zgłosili gotowość wstąpienia

ochotniczo do czynnej służby wojskowej w 1933 r. i otrzymali wezwanie do poboru z Pow. Komendy Uzupelnień w Katowicach (ochotnicy);

6) wreszcie obywatele państw obcych, którzy w okresie ustalonym dla wieku poborowego lub przed tym okresem nabyli w drodze nadania obywatelstwo polskie.

Do komisji poborowej winni się zgłaszać poborowi w stanie trzeźwym, wymyć i w czystej bieliźnie. **Poborowi winni być zaopatrzeni w dowody osobiste stwierdzające tożsamość osoby, stopień wykształcenia i zawód poborowego.**

Poborowi, którym przysługuje prawo do skróconej służby wojskowej, t. j. którzy ukończyli szkołę średnią, powinni na komisji poborowej przedstawić świadectwo z ukończenia danej szkoły, lub inny dokument stwierdzający to prawo. Poborowi zgłaszający prawo do ulgi z art. 55 ustawy wojskowej w okresie poboru głównego powinni to prawo udowodnić na komisji poborowej, albowiem od osobistego stawienia się przed komisją poborową nie są oni wyłączeni. Winni nie stawianictwa bez podania usprawiedliwiających przyczyn, ulegną karze aresztu do 6 tygodni, lub grzywnie do 500 złotych, lub obydwom karom łącznie.

Po 50-ciu latach wrócił z zesłania.

Białystok. Przybył z Mińska do Białegostoku p. Roch Zacheusz Paszkowski, liczący 83 lata, który przebywał na Syberji 50 lat, skazany w swoim czasie przez rząd rosyjski na zesłanie za udział

Przegląd religijny.

Pogrzeb ś. p. ks. arcybiskupa Piotra Mańkowskiego.

Eksportacja zwłok ś. p. ks. arcybiskupa Piotra Mańkowskiego, nastąpiła w Łucku z dworca kolejowego w poniedziałek, 10 bm. o godz. 9 wieczorem do katedry miejscowej. We wtorek o godz. 10 zrana rozpoczęły się egzekwie i nabożeństwa żałobne przy zwłokach, poczem nastąpiło złożenie zwłok w podziemnych katedry. Na pogrzeb przybyli do Łucka ks. arcybiskup Twardowski, księża biskupi Radoński, Bukraba, Jełowicki, Czarnecki, Barda oraz biskup grecko-katolicki Buczko.

Nowy biskup prawosławny?

Lwowskie „Dilo“ z dnia 10 bm. donosi, że na tajnym posiedzeniu synodu cerkwi prawosławnej rozważano sprawę wyświęcenia członka konsystorza prawosławnego w Warszawie, duchownego Protasewicza, na biskupa. Miałby on zająć stanowisko zarządcy diecezji wołyńskiej na miejsce biskupa Szymona, który ma przejść do Wilna do pomocy choremu arcybiskupowi Teodozjuszowi. „Dilo“ dodaje, że o. Protasewicz jest skrajnym nacjonalistą rosyjskim i wrogiem Ukraińców. W tej sprawie jakoby mają się toczyć układy z ministerstwem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Ojciec św. odwiedził bazylikę rzymską św. Jana.

Utrzymuje się tu pogoska, że 25 maja, w dniu święta Wniebowstąpienia, Papież uda się w charakterze prywatnym na wzgórze Laterańskie, by dokonać jubileuszowych nawiedzin świątyni i pomodlić się u Świętych Wrót tej bazyliki katedralnej Rzymu.

Niezwykłe bohaterstwo jezuity.

Wyspa Ceylon była niedawno widownią bohaterstwa czynu zakonnika Michała Sodaena, jezuity belgijskiego, który ratując jednego z krajowców, utonął. Zmarły przechodził właśnie koło rzeki, gdy usłyszał wołanie o ratunek. Nie namyślając się, w ubraniu skoczył do wody. Nurt jednak był bardzo silny i wir pociągnął o. Sodaena na dno. O. Sodaen przebywał już siedemnaście lat na misjach, był profesorem fizyki w Kolegium św. Ludwika Gonzagi, poświęcał się badaniom nad własnościami promieni.

Organizacja Akcji Katolickiej w Ziemi Świętej.

W związku z uroczystym otwarciem Roku Jubileuszowego patriarcha Barlassina zwołał ogólne zebranie duchowieństwa jerozolimskiego w klasztorze Notre Dame de Sion. Wzięło w niem udział około dwustu księży świeckich i zakonnych. Obecni byli m. in. b. delegat apostolski w Persji arcybiskup Smets, bisk. sufragan dr. Franciszek Fellinger i o. Nazzareno Jacopozzi, kustosz Ziemi Świętej. Referaty o Chrystusie Królu w życiu kapłana i na urzędzie kapłańskim wygłosili ojcowie Portier i Duvignau. Zamykając zebranie, patriarcha Barlassina zawiadomił o utworzeniu stałego komitetu Akcji katolickiej, którego zadaniem będzie opracowanie programu działalności misyjnej w Palestynie. Ten apostołat obejmuje nie tylko protestantów i schizmatyków, lecz także maho-metan i żydów.

Katedra Akcji katolick. na uniwersytecie w Dublinie.

Dublińskie społeczeństwo katolickie powzięło zamiar zorganizowania specjalnej katedry Akcji katolickiej. Przy-stąpiono już do zbierania funduszy na ten cel. Ostatnio urządzono wielki koncert w czasie którego członek kapituły dublińskiej, ks. Byrne wygłosił gorąco oklaskiwany odczyt zaznaczając m. in. że Akcja katolicka jest energicznym, świadomym swych celów czynem, który pod kierownictwem hierarchji kościelnej ma urzeczywistnić Królestwo Chrystusowe na ziemi i bronić go.

w polskim ruchu socjalistycznym. Pan Paszkowski przybył z małżonką, która dzieliła z nim trudy zesłania przez długi szereg lat.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Repertuar świąteczny.

W poniedziałek 17 bm. o godz. 16 po cenach znizowanych przepiękne widowisko „Golgota” oraz „Zmartwychwstanie Pańskie”. Dyrekcja teatru chcąc dać możliwość ujrzenia tego widowiska szerokim masom społeczeństwa, wystawia „Golgote” oraz „Zmartwychwstanie” i Wniebowstąpienie Pańskie w okresie świątecznym. Bilety należy wcześniej zamawiać w kasie teatru, telefon 24-48.

„Nowa umowa małżeńska”.

W środę 19 kwietnia o godz. 20 świetna komedia Shawa p. t. „Nowa umowa małżeńska”, której wybitne powodzenie było zapewne, a która zeszła z repertuaru wobec dużej ilości zakupionych przedstawień „Golgoty”.

„Pierwsza pani Frazer”.

W czwartek 20 kwietnia o godz. 20 poraz trzeci komedia Ervine'a p. t. „Pierwsza pani Frazer”.

REPERTUAR:

Poniedziałek, dnia 17 bm. Koncert Marynarki Woj. o godz. 12.
Poniedziałek, dnia 17 bm. „Golgota” o godzinie 16.
Poniedziałek, dnia 17 bm. „Proszysz wśród obcych” o godz. 20.
Wtorek, dnia 18 bm. „Golgota” o godz. 20.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Ulubienica Floty” i „Flip i Flap ich dole i niedole”.
Kino Casino: Jedyny w swoim rodzaju film „Pozwólcie nam żyć” — ceny od zł. 0.50 do 1,50 dla młodzieży szkolnej — prolongowany.
Kino Colosseum: „Każdemu wolno kochać”.
Muzyka Katarzka Karasińskiego.
Kino Rialto: „Próba miłości”.
Kino Palace: „Król to ja” z Vlastą Burianem — prolongowany.
Kino Union: „Teodozja Sewastopol” z Miriam Hopkins i Georgem Bancroftem.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: „Blond Venus”. II „Biały Mustang”.
Kino Apollo: I. „Bocznia ulica”. II. „Dobroczyńca ludzkości”.
Kino Colosseum: „Pod Twoją obronę” Adam Brodzisz. Marja Bogda i „Panią i milion”.
Kino Roxy: „Zungu”. II. „Mokra parada”.

SPORT.

Wielkie zawody propagandowe w Rybniku.

KS. Rybnik 20 urządził w drugie święto Wielkiej Nocy dnia 17 kwietnia 1933 r. o godz. 16.30 wielkie propagandowe zawody w piłkę nożną pomiędzy I. KS. Rybnik 20 A-klasa — I. KS. Wawel Kraków Liga Państwowa.

Zawody te zapowiadają się bardzo interesująco i ściągają niewątpliwie pokazną ilość widzów. Walka będzie ciężką, gdyż drużyna KS. Rybnik 20 znajduje się w dość dobrej formie i będzie się starać wyjść z powyższego meczu z wynikiem korzystnym.

O godz. 13 zawody drużyn rezerw. wzgl. juniorów.

Ślacy na szermierczych mistrzostwach Polski.

W dniach 31 marca oraz 1 i 2 kwietnia br. odbyły się w Warszawie zawody szermiercze o mistrzostwo Polski klasy A, gdzie czołowy szermierz ślacy poraz pierwszy współzawodniczyli o palmę pierwszeństwa z naszymi zwyciężkami reprezentantami olimpijskimi (Amsterdam 1928 r. Los Angeles 1932 r.). Barwy Śląska w tych zawodach reprezentowali pp. Ludwiczak (I Śl. Kl. Szerm.) we florecie, Paszek we florecie i szabli, oraz Sobik w szabli. Ostatni, dwaj szermierze z PKS. Katowice.

W pierwszym dniu zawodów, po ciężkich konkurencjach, zajmuje p. Ludwiczak 4 miejsce, p. Paszek 6 we florecie. W drugim dniu zawodów Ślacy w szpadzie nie brali udziału, wykorzystując dzień ten na staranny trening pod kierunkiem swego fechtmistrza p. Kozy, przygotowując się do ciężkich rozpraw w dniu następnym.

W dniu 2 kwietnia br. do szabli stanęło 17 równych zawodników, aby w półfinałach wywalczyć sobie miejsce o wejście do finału. W grupie I-jej po wielkich trudach, zwyciężając jednego z czołowych szermierzy Polski kpt. Nycza, wchodzi do finału p. Paszek. W grupie II-jej zaś — mimo dążenia do wyeliminowania Ślaczaków — również reprezentant Śląska p. Sobik kwalifikuje się do ostatecznych rozgrywek finałowych.

Wobec wyeliminowania takich szermierzy, jak: kpt. Szemplińskiego, inż. Zochowskiego, por. Szupenki i wielu innych, doszli do finału jedynie Olimpijczycy i obydwa szermierze ze Śląska.

W finałowych walkach zajęli oni 8 i 9 miejsce w tak ciężkiej konkurencji. Sukces ten powinien naszym reprezentantom szermierki zachęcić do dalszej owocnej pracy, by i w przyszłości godnie bronili barwy Śląska, gdyż jedynie w ten sposób najlepiej sport ten zapropagują.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego. Górnośląska. Gońca Śląskiego. Katolika Śląskiego. Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula. Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet. Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4. tel. 14-14. **Drukarnia:** Drukarnia Śląska. S-ka z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego 2 — tel. 8-78.

Owocna i intensywne prace dała wspaniałe rezultaty.

Minał rok szkolny 1932, nadszedł nowy 1933, pełen zabiegów i trosk nad tem, co dalej będzie, i jak to będzie, gdyż jak wynika ze sprawozdania, choć jest ono tylko zaledwie za okres 5-cio miesięczny, a można w niem zauważyć, jak trudnego zadania podejmują się Rady rodzicielskie oraz nauczycielstwo, aby stworzyć to, co możemy podać w poniższych cyfrach:

Nowo wybrany zarząd Rady rodzicielskiej przy szkole powszechnej nr. III w Katowicach (ul. Szafranka), na którego czele stanął niestrudzony pracownik społeczny, p. inż. Elandt, przystąpił bardzo intensywnie do pracy, której pierwszym wynikiem było stworzenie dwóch sekcji: kulturalno-oświatowej i sekcji opieki nad biednym dzieckiem, których członkinie i członkowie, pracując wspólnie z pełnym oddaniem każdej sprawie nauczycielstwem, zorganizowały „Mikołaja” dla wszystkich uczennic klas pierwszych i drugich, gdzie obdarowano około 400 dzieci słodyczkami, dzień ten pozostawił niezatarte wspomnienie wśród najmłodszej dziatwy.

Również w okresie przedświątecznym, chcąc przyjść z pomocą najbardziej potrzebującej dziatwie szkolnej Rada rodzicielska zajęła się zbiórka na gwiazdkę dla niezamożnej dziatwy, i tu widzimy wspaniałe rezultaty tych zabiegów, gdyż zebrano na ten cel 979 zł 97 gr. Z funduszu tego obdarowano 87 uczennic, rozdając 71 par bucików, 3 sukienki, 81 par pończoch, strucle, słodycze oraz wiele innych rzeczy.

Aby zasilić już i tak szczupłe fundusze Sekcja opieki nad biednym dzieckiem wraz z nauczycielstwem zorganizowała zabawę rodzicielską, której czysty dochód wynosił 348 zł, jak również i zabawa dziecięca, urządzona staraniem nowożytych, przyniosła czystego dochodu 339 zł.

Przy szkole założony przez Radę rodzic-

ielską sklepik uczniowski daje możliwość nabywania wszelkich przedmiotów szkolnych po cenach bardzo przystępnych.

Poza tem Sekcja opieki nad biednym dzieckiem dożywia większą ilość uczennic przez wydawanie codzienne kakao, które wydają panie Sekcji wraz z paniami nauczycielkami, jak również dzięki staraniom Prezesa Rady Rodzicielskiej uczennice korzystały przez całą zimę ze zniżkowych biletów na Tor żywiński.

Z zadowoleniem podkreślić należy wysiłki idące w kierunku pozyskania jak największej liczby rodziców dla Związku. Na skutek wydania odezwy przystąpili prawie że wszyscy rodzice w zrozumieniu ważności współpracy rodziców z kierowniczką szkoły panią Renowiczową oraz gronem nauczycielskim. Rozwija się ona bardzo pomyślnie i codziennie zacieśnia serdeczne węzły między szkołą a rodzicami. Staraniem Sekcji kulturalno-oświatowej odbył się dla rodziców odczyt na temat polskiego szkolnictwa zagranicą, na którego cel Wydział Wykonawczy Rady Rodzicielskiej wyasygnował kwotę zł 50. Również Rada Rodzicielska wyasygnowała zł 45 na uruchomienie pracowni pantofli i ozdób choinkowych.

Na odbywających się obecnie posiedzeniach Rady Rodzicielskiej omawiana jest sprawa otwarcia ochronki przy tejże szkole oraz uruchomienia świetlicy dla uczennic zwolnionych, co zostanie napewno wkrótce zrealizowane, gdyż dobre chęci i niezmożona praca tak Rady Rodzicielskiej jak i nauczycielstwa dają ku temu pełną gwarancję.

Krótką ta, bo zaledwie półroczna działalność Zarządu Rady Rodzicielskiej oparta na ścisłej współpracy z nauczycielstwem, niech będzie drogowskazem dla innych szkół.

O spełnienie wotum narodowego.

Federacja Spełnienia Wotum Narodowego, mająca na celu propagandę budowy Świątyni Opatrzności Pożej w Warszawie, rozwija od siedmiu lat owocną działalność, o której świadczą wyniki, osiągnięte w dziedzinie uświadamiania szerokich mas społeczeństwa o potrzebie spełnienia ślubów, złożonych przez naród jeszcze półtora wieku temu. Również są zbierane mozolnie fundusze na ten cel, co jednakże niezmiernie utrudnia obecny kryzys powszechny i ogólne ubożenie. Jednakowoż nietylko te trudności tamują rozwój tej pięknej akcji, lecz napotyka ona na niezwykłe utrudnienia ze strony oficjalnych czynników, od których wykonanie tego dzieła w znacznej mierze zależeć będzie. I tak wyzyczoncy przez magistrat plac pod budowę świątyni na Rakowcu, na którym ustawiono już nawet krzyż w r. 1931, został pośrednio odebrany, albowiem projekt zamierzonej na wiosnę b. r. budowy wielkiej arterji, prowadzącej przez środek lotniska mokotowskiego na Okęcie, nie przewidywuje wcale miejsca, na któ-

rem mogłaby stać świątynia Opatrzności. Nawet krzyż został usunięty, ponieważ jakoby miał przeszkadzać w lądowaniu samolotów. Również Sejm nie przewidział w budżecie odpowiedniej kwoty na budowę świątyni Opatrzności Bożej.

Wobec takiego stanu rzeczy ofiarność społeczeństwa polskiego powinna być tem większą. Kierownicy tej pracy są świadomi trudności finansowych tegoż społeczeństwa w obecnym czasie, lecz groszowe nawet datki mogłyby umożliwić dokończenie tego dzieła. Jeśli tylko 1/3 obywateli polskich, czyli 10 milionów dało rocznie po 50 groszy, kościół ten byłby z łatwością wybudowany w ciągu kilku lat. To też wszyscy katolicy winni się przyczynić do uświadamiania społeczeństwa o możliwości i konieczności dokonania tego dzieła i spełnienia obietnicy, złożonej przez naród polski Bogu.

Ofiary należy skierowywać na konto P. K. O. Nr. 16.160. Siedziba sekretariatu generaln.: Warszawa, Chłodna 9.

Z całej Polski.

Znaczne ożywienie w przemyśle cynkowym.

Sosnowiec. W przemyśle cynkowym daje się zauważyć znaczne ożywienie. Ilość zamówień wzrasta a tem samem rynek pracy w tym przemyśle poprawia się z każdym dniem. Zakłady przemysłu cynkowego w Będzinie pracują obecnie na trzy zmiany we wszystkie dni w tygodniu, zatrudniając około tysiąca robotników. Przewidziane jest przyjęcie do pracy jeszcze sześciuset robotników.

Nowe wykopaliska archeologiczne.

Dąbrowa Górnicza. Na odkrywcę piasku Towarzystwa Francusko-Polskiego w Strzemieszycach natrafiono na nowe wykopaliska archeologiczne. Znalezione mianowicie 3 groby z epoki prawdopodobnie wczesno-histerycznej. W najbliższych dniach przybyć ma do Zagłębia celem przeprowadzenia badań naukowych delegat Akademji Umiejętności.

Kłeska pożarów.

Lublin. Z nastaniem cieplejszych wiosennych dni, rozpoczęła się już na wsi serja kłeski pożarów. Kilka dni temu wybuchł z nieznanych przyczyn pożar w zabudowaniach gospodarza Czajkowskiego we wsi Różaniec. Gwałtowny wichur uniemożliwił akcję ratunkową,

wobec czego przeszło 100 zabudowań doszczętnie spłonęło wraz z inwentarzem żywym i martwym. Z inwentarza żywego wśród niesamowitwych ryków, spłonęło ponad 100 sztuk koni, bydła i nierogacizny. Dwie osoby zostały ciężko poparzone. Straty spowodowane tym pożarem wynoszą przeszło 200 000 złotych. Podobny pożar wybuchł w zabudowaniach Marianny Czaja we wsi Łukowa tegoż powiatu. Spłonęło tu 17 domów mieszkalnych i 42 zabudowań gospodarczych. Straty wynoszą tu około 100 000 złotych.

Sześć miesięcy za jeden złoty.

Tomaszów. Wyrokiem sądu okręgowego skazany został na 6 miesięcy więzienia mieszkaniec Tomaszowa, Stanisław Kmita. Kmita zrabował swego czasu Czesławowi Woźniakowi 1 złoty.

Tragedja na tle nędzy.

Wilno. W jednym z mieszkań przy ul. Straszuma 11 rozegrała się wstrząsająca tragedia. W domu tym zamieszkuje rodzina Szapirów, złożona z 4 osób. Szapirowa wyszła na miasto w nadziei, że uda się jej pożyczyc kilka groszy, by kupić dzieciom coś do jedzenia. Niestety nadzieje okazały się płonne. Nieszczęśliwa matka wróciła do domu z pustymi rękoma, a widząc głodne i płaczące dzieci, domagające się chleba, napiła się esencji octowej. Szapirowa w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Dział handlowy.

Votowania giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach

z dnia 12 kwietnia 1933 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon, Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

	Ceny	
	transakcyjne orientacyjne	
Żyto	21,00	19,50—20,50
Pszenica jednolita	35,50—36,00	34,00—35,50
Pszenica zbierana		32,00—34,00
Owies jednocy		16,00—17,00
Owies zbierany		15,00—16,00
Jęczmień na kaszę	18,00	17,50—18,50
Jęczmień browarny		20,00—23,00
Jęczmień pastewny		16,00—17,00
Łubin żółty		13,00—15,00
Łubin niebieski		10,50—12,00
Groch Wiktorja	27,50	26,00—28,00
Groch pomy		20,00—22,00
Maka kartoflana	28,00	27,50—28,50
Maka		18,00—19,00
Hreczka		20,50—21,50
Kukurudza		20,50—21,50
Maka pszenna grys'k.	65,00	63,00—65,00
Maka psz. 65 proc.	57,00—59,00	55,00—57,00
Maka żytna do 55 proc.		32,50—33,50
Maka żytna do 70% „sitkowa”		29,00—30,00
Maka żytna razowa do 95 proc.		26,00—27,00
Maka żytna polednia ponad 70% „ymal”		17,00—18,00
Otręby pszenne grube		9,50—10,50
Otręby pszenne średnie		9,00—10,00
Otręby żytnie	9,00	9,00—10,00
Kuchy lmane		21,00—22,00
Kuchy rzepakowe		15,00—16,00
Kuchy siemakowe 43—44 proc.		16,50—17,75
Śrut sojowy		25,00—26,00
Kuchv z orzecha ziemnego 50 proc.		26,00—27,00
Ziemniaki jadalne	4,25	3,75—4,25
Stoma prasowana		5,00—5,25
Siano		8,00—9,00

Nasiona:

Koniczyna czerwona bez kaniarki	125 — 150
Koniczyna biała bez kaniarki	150,00—170,00
Koniczyna szwedzka bez kaniarki	150,00—170,00
Koniczyna żółta bez kaniarki	125,00—140,00
Raukas angielski	50,00—60,00
Lyorka	55,00—65,00
Seradewa	14,75—16,00
Wyka	14,00—15,00
Peuszcza	16,00—17,00
Trak. eckendorfskie żółte	50,00—60,00
Buraki eckendorfskie czerwone	70,00—100,00

Operacje dokonywane na podstawie Karty wenej Genewskiej: parytet wagon stacja załadunku weza Górnv Śląsk.

Żyto eksportowe jednolite	28,00—29,00
Żyto eksportowe zbierane	27,00—28,00
Pszenica eksportowa jednolita	39,00—40,00
Pszenica eksportowa zbierana	38,00—39,00

Ogólny obrót: 769 ton. Usposobienie: spokojne.

Kronika gospodarcza.

Walne zgromadzenie Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej.

W dniu 7 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej, na którym reprezentowane były miasta śląskie, samorzady, Izby, Związki, Zrzeszenia, Instytucje gospodarcze itd. Obrady toczyły się pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Adama Kocura, obejmując porządkem dziennym sprawozdanie Zarządu z działalności Towarzystwa i Targów Katowickich za rok 1932. Po przedłożeniu bilansu wraz z wnioskiem Komisji Rewizyjnej i Rady Nadzorczej, oraz szczegółowym opisem dokonanych rocznych prac — przez Dyrektora Dra Jerzego Łaszczę — Walne Zgromadzenie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie i udzieliło Radzie, Zarządowi i Dyrekcji absolutorjum.

Z zadowoleniem stwierdzono, że Towarzystwo mimo kryzysu i trudnej konjunktury, spełniając pożyteczne zadania propagandy gospodarczej potrafiło zamknąć ostatni okres bilansowy z niewielkim zyskiem.

Z uskutecznych czynności omówiono urzędzenie III-cich Targów Katowickich, akcję Polskiego Touring Klubu, powierzoną Towarzystwu, współdziałal w innych wystawach, koordynowanie prac z Izbami, Komitetami, prasą itd., dokonano uzupełnienia składu Rady Nadzorczej, rozpatrzono plan pociągów turystycznych na bieżący okres wiosenno-letni, projekty nowych imprez itd. ze szczególnem uwzględnieniem Zjazdu samochodowo-drogowego oraz tegorocznych Targów Katowickich.

Obrady cechowała troska o rozwój spraw gospodarczych, turystycznych i propagandowych okręgu śląskiego, dla którego powyższy dział prac społecznych posiada bardzo doniosłe znaczenie.